

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwórcrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata czwórcroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. czwórcrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **H. Klug** przy Sapieżyńskiej Nr. 1., Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec, na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** od 1. Października na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 24. Marca 1857.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 22. Marca. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że austriacki pełnomocnik przy dworze turyńskim hrabia Paar będzie odwołany, stanie się to jednak w łagodniejszy sposób, nie zażąda swoich paszportów i nie zerwie formalnie dyplomatycznych stosunków.

Paryż, 21. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza wyciągi ze sprawozdania o petycyach, które były doręczane senatowi od r. 1852.

— Na giełdzie dzisiejszej cicho, rentowe interesa szły słabo, w akcyach żywo.

Paryż, 22. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie kanclerza legii honorowej. Według nich wynosi liczba starych żołnierzy cesarstwa 67,550, z których przeszło 40,000 trzeba wspierać.

Londyn, 18. Marca. — Times zamieszcza korespondencją paryską, według której odpowiedź króla Jmci pruskiego tchnie duchem zgody we względzie Newszatelu.

Komitet utworzony na poparcie kandydatury lorda Russela w cytyi, kazał porozlepić wielkie afisze po rogach ulic, na których donosi, że pogłoska o koalicji Russla i Rothschilda jest ponna.

Londyn, 21. Marca. — Na posiedzeniu wczorajszym izby wyższej występowali przeciw ministerstwu Ellenborough i Malmesbury, przyznawali atoli, że wybory na jego korzyść wypadną. Granville bronił rządu i przepowiadał jemu zwycięstwo. Lordowie Grey i Montague użalali się podobnie jak dwaj pierwsi oponenci, na zwiększające się rozchody w wydziałach cywilnym i woj-

skowym. Lord major wyprawił wczoraj ministrom wielki obiad, na który byli zaproszeni także posłowie zagraniczni. Lorda Palmerstona przyjęto z uniesieniem. W mowie powiedzianej utrzymywał tenże, że kraj za nim się oświadcza. Twierdził, że polityka jego zmierza do utrzymania zacości Anglii wobec zagranicy, do utrzymania pokoju, a wewnątrz do popierania postępu. Lord Clarendon bronił chińskiej polityki rządu i dodał, że systemat lorda Palmerstona ani jest burzliwym ani zaczepnym. Owszem zmierza do pokoju, jak o tem przekonać się łatwo z uzyskanych wypadków.

Times donosi, iż w Portugalii nie udało się utworzyć ministerstwa postępowego i dla tego połączyli się progresyści z Loulem.

W poselstwie prezydenta Buchanana wielkie widać umiarkowanie. Prezydent mówi, że kongres nie powinien ani udzielić sankcyi, ani wyłączyć niewolnictwa, owszem lud sam powinien swoje instytucje stanowić. Prezydent proponuje, aby przeznaczono przewyżkę w skarbie na umorzenie długu narodowego, na powiększenie marynarki i fortyfikacje nadbrzeżne. Za program zewnętrznej polityki stawia niemieszanie się do spraw innych narodów i zasadę, aby nabywanie ziem nowych odbywało się za pomocą kupna i zezwolenia dobrowolnego kraju, od którego się nabywają. Jeżeli Stany Zjednoczone na tej drodze nabędą nowe posiadłości, natenczas żaden naród nie powinien się użalać. Zamianowani zostali: ministrem spraw zewnętrznych Cass, ministrem skarbu Cobb, ministrem wojny Floyd, ministrem marynarki Toucey, ministrem spraw wewnętrznych Thompson.

Londyn, 21. Marca po południu. Dodatek nadzwyczajny do Gazette

Posiedzenie publiczne

c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

na d. 28. Lutego odbyte.

(Ciąg dalszy.)

Gdy zaś tak pod względem składu pierwotnych owych statutów, jako też ich dawności i pochodzenia, uczeni wpróż różne już objawiały zdania, mianowicie Czacki, Kownacki, Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, Roepel, Maciejowski, Romuald Hube — przeto Ant. Zygm. Helcel w swym wywodzie historyczno-krytycznym wykłuszczył wpróż mniemania, badania i dowody tychże uczonych, następnie zbija je wszystkie, choć głównie tylko w krytyce mniemań Lelewela i Hubego obszerniej się rozwodzi, a w końcu przedstawia dowody walczące za jego własnem mniemaniem. Zreštaurowanie tych czterech pierwszych statutów, które autor *Pomników* wyosobnił, lecz i w pojedynczych artykułach uszykował na zasadzie poszukiwań i wniosków, tudzież udowodnienie, iż redakcja owych statutów nie wcześniej jak za Kazimierza W. nastąpiła, że więc są mylne owe upowszechnione w najnowszych czasach mniemania, jakoby w rzeczonych statutach mieściły się w całej ośnowie ustawy i statuta bądź z wieku XIII, bądź Władysława Łokietka.

To są dwa główne rezultaty, które rozwiązała biegłość badacza i krytyka.

Na posiedzeniu Lutem r. b. ks. Waleryan Serwatowski odczytał rozprawę, w której wyłożył: *Główną myśl religii Mahometu*; autor dowodził w niej, że Mahomet nie był ani mędrce, ani zwoźdźcielem, ale wierzył w swoje pośannictwo od Boga dla stłumienia bałwochwalstwa i utworzenia królestwa bożego, przez urzęcowistnienie idei faryzejsko-rabińskiej o mesyaszu zbrojnym, podbijającym ogniem i mieczem. Tę naukę postawioną od żydów przeciw Chrystusowi zwyciężającemu świat przekonaniem i miłością pochwylił Mahomet i usiłował przeprowadzić.

W oddziale nauk przyrodniczych i ścisłych, na posiedzeniu Listopadowem Emil Czarniański zdał sprawę z rozbioru chemicznego szczawy krynickiej, którą przed laty 50 rozbierał Dr. Schultes, i znalazł różnicę w ilościach cząstek składających tę szczawę. — Na temże posiedzeniu Józef Mayer rozpoczął rzecz o *Przestroju barw w oku*, którą prowadził przez następne posiedzenie. — W Grudniu, Ludwik Zeisner odczytał *Opisanie geologiczne holi wiaterniej* leżącej w Węgrzech w stolicy trenczyńskiej pomiędzy Zylina a Rajcem. — Na posiedzeniu Stycznio-wem czł. Skobel czytał pierwszą część swęj rozprawy o *Zdrojowisku krynickiem*, w której zastanawiał się nad sposobem skutkowania szczawy krynickiej ze źródła

głównego. — W Lutym czytana była druga część tej rozprawy, oraz Jonatan Warszaauer odczytał rzecz o *Leczeniu poronnem duszycy*.

Oddział sztuki i archeologii zajmował się korespondencjami tyczącymi się starożytności krajowych. — W tej kolei odebrał wiadomość o rozkopaniu mogiły przez R. Runego we wsi jego Morawsku w obw. przemyskim, do którego to spisu były dołączone przedmioty znalezione w mogile. — Wileński uczonek p. Adam Kirkor nadesłał opis ciekawego wykopaliska na Litwie wraz z rysunkami. — Oddział ten zajmował się dalszą restauracją pomników krakowskich, aby ocalić pomniki Leszka Czarnego, Władysława ks. krakowskiego, księdza Henryka, Sebastjana Petrycego. — Krom tych prac czytał przez trzy posiedzenia Józef Łepkowski rozprawę swoją: *O bronii siecznej w ogóle i w Polsce*.

Wśród tych nowo podjętych zatrudnień Towarzystwa — jak się wyraża sz. sprawozdawca — doszło go na dniu 7. Stycznia r. b. zawiadomienie od prezydenta wys. c. k. rządu, że Najj. Pan raczył potwierdzić wybór czł. Franciszka Wężyka na prezesa Towarzystwa Naukowego. — »Od tej więc chwili — dodaje dotychczasowy prezes Dr. Bartynowski — uważając siebie za uwolnionego od dotychczasowych w Towarzystwie tem obowiązków, mogę je już z szczerą opuszczyć pociechą, bo nietylko widzę przed

ogłasza proklamacyą rozwiązującą pojutrze parlament. Odroczenie nastąpiło dziś po południu o godz. 2½ przez pełnomocnika.

Konstantynopol, 13. Marca. — Pierwszy drogoman poselstwa angielskiego pan Pisani podał się do dymisji, z powodu nieporozumienia zaszłego między nim a lordem Stratford de Redcliffe.

Poselstwo rosyjskie zażądało objaśnienia względem wysłania angielskiego parowca »Cangaroo« z korpusem polskim i amunicją nad brzegi czeskie. Porta wysadziła z tego powodu komisję śledczą, złożoną z Tewtika baszy, Riza beja, Tewtika beja i Faika beja.

Wczoraj powrócił parowiec »Cangaroo«, ztąd okazuje się płonność pogłoski, jakoby go statki kanonierskie rosyjskie zabrały. Parowiec ten nie napotkał w drodze żadnych okrętów rosyjskich. Nowe towarzystwo żeglugi parowej tureckie rozpoczęło przejazd do Odessy i portów między tem miastem a Konstantynopolem położonych. Książę Stirbej wyjechał do Syrii i Egiptu.

Turyn, 17. Marca. — Cesarzowa owdowiała rosyjska wyjedzie w d. 9. Kwietnia do Rzymu. Wielki książę admirał towarzyszyć będzie swęj matce do Rzymu i zabawi tam przez dni 8.

— Wielki książę przybędzie w dniu 22. Kwietnia do Tulonu.

Berlin, 22. Marca. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi domu obłąkanych w Sieburg Dr. Jacobiemu order orla czerwonego 2. kl. z dębowym liściem; tudzież radzcy stanu Rougemont w Newszatelu i radzcy sprawiedliwości Humbertowi w La Sagne pod Newszatelem, krzyż rycerski domu Hohenzollerów; zamianować zaś tajn. registratora Heydemanna w biurze ministerstwa sprawiedliwości radzcą kancelaryi.

Berlin, 21. Marca. — Najświeższe wiadomości. W izbie deputowanych rozpoczęły się rozprawy nad prawem podatkowym, które od samego początku sejmu tegorocznego głównie uwagę na siebie publiczną zwracają. W dniu 19. b. m. podczas rozpraw ogólnych nad potrzebą nowego tego prawa, główną uwagę na siebie zwróciła mowa deputowanego Patowa. Mówił tenże przeciw trzyletniej służbie pod chorągwami i twierdził, iż niema dołączonych dokumentów, z którychby się łatwo przekonać można o summie potrzebnej na podwyższenie pensyi urzędników.

Jak daleko można sądzić z usposobienia izby, to nowe prawa podatkowe nie bardzo się podobają.

Co się tyczy nieporozumienia między mocarstwami wielkimi niemieckimi a Danią, misya pana Bülowa do Wiedna podobnie się niepowiodła, jak w Berlinie. Z tego wyprowadzają wniosek, iż Prusy z Austrią zgadzają się zupełnie w tej kwestyi. Płoną atoli jest podana wiadomość przez różne dzienniki, jakoby Prusy miały nową notę dyplomatyczną wysłać do Kopenhagi.

Korespondenci paryscy niemieccy, pisujący do dzienników niemieckich zbijają pogłoskę, jakoby Francja przechylała się do oporu Danii i okazywała chęć do mieszania się w tę sprawę czysto niemiecką. W każdym przypadku Francja wystrzegać się będzie postawienia tego nowego nieporozumienia na porządku dziennym dyplomatycznym, przed załatwieniem sporu o Newszatel. Tymczasem trzecie posiedzenie konferencyjne w tej sprawie jeszcze się nie odbyło.

Wiadomości z Chin nadechodzące wcale są niepomysłne dla Anglii. Mimo to do nowych zapewne przyjdzie zatargów z Japonem, ponieważ jeden parowiec angielski przemocą wpłynął do portu Nangasaki.

W izbie wyższej ogłosił swój program niby ministeryalny lord Derby, w którym przyręka trzymać się zasad ekonomii i pokoju. Oba te wyrazy pokój i ekonomia łatwiej dadzą się wypowiedzieć, aniżeli dotrzymać. Podobne wynętrzenia się głównie zamierzają wyrzucić wpływ na wybory; bo w rzeczywistości mniej chodzi lordowi Derby o wzięcie na barki swoje odpowiedzialności ministeryalnej, a raczej o pogrozenie władzy.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Marca. — Miasto Skaryszew, ojczyzna uczzonego prawnika Jakóba ze Skaryszewa, od czasu Kunegundy, żony Bolesława Wstydlwego, która tu r. 1264 mieszkając przywileje nadała, w bieżącym roku obchodziło 593ci jarmark tak zwany na Wstępy; rozpoczynający szereg jarmarków na konie, odbywające się: w Turowinie na św. Wojciecha; w Łęczyni na Boże Ciało i ś. Idziego; w Łowiczu na ś. Mateusza; a w Jędrzejowie na ś. Franci-

sobą zupełnie ukonstytuowaną i na nowo uorganizowaną tę korporacyą naszą, ale ani na chwilę nie wątpię, że c. k. Towarzystwo Naukowe, choć już niepozostaje w dawnym przymierzu z uniwersytetem Jagiellońskim, przecież i w tej nowej fazie umysłowego życia zanie i godnie odpowie zadaniu swojemu. — Poczem zwracając mowę do następcy swego sz. Franciszka Wężyka na prezesostwo, kończył: »Zapraszam Cię szanowny Mężu imieniem nas wszystkich na to krzesło, przyczem niech mi wolno będzie upraszać Cię, abys w tym wyborze widział, że Towarzystwo nasze w Twoim imieniu ma ręką dalszego rozwoju prac umięjętnych w tem gronie, a zarazem abys w tej chęci Towarzystwa uznał rzetelny i serdeczny hold, który Ci składa młodsze lecz dojrzałe pokolenie.«

Zaproszony na prezesowskie krzesło nowo obrany prezes czł. Franciszek Wężyk przemówił do publiczności w wyrazach, które żywe na obecnych sprawiły wrażenie, dotknął bowiem i wiele wspomnień serdecznych dla naszej pamięci, i potrafił myśli mogące być skazówką w usiłowaniach, jakich się nigdy wyrzekać niepowinniśmy, nawet w najwątliwszych chwilach. — Szczególniej zestawienie dwóch epok podobnych sobie, epok usprawiedliwiających zawiązek tego rodzaju, jak zawiązek Towarzystwa Naukowego, było pomysłem wyświecającym i potrzebę takiego ciała naukowego i cel onegoż zbawienny.

Przytoczenie wyrażen samego mowcy wyręczy nas od streszczania, któreby niemogło mieć tej mocy, jaką miało żywe jego słowo.

»Ma starość swe niedostatki, ale ma również i pociechy. Te już gasnące oczy patrzyły z bliska na wydarzenia ogromnego rozmiaru. Szły one pędem piorunu obok tych ramion co już niezdolne do dźwignia żadnego ciężaru. Nie wspomnę o tych, które spotęgowały się w dziejach. Jedno napomknę, jako mające powinowactwo z naszym Towarzystwem i celem. Gdy w końcu ubiegłego stulecia zapadł wyrok zagłady na cały naród, całą wielomilionową rodzinę; gdy młodzież nasza strzaskane mieczem przekuć musiała na lemiesz i radła; gdy osiwiali w usługach kraju starcowie kryli swą rozpacz w kąty domowe — kilku gorliwych mężów zebrało się do uratowania ostatniej przodków spuścizny — języka; przyzwoliła im władza a Bóg pobłogosławił czystym zamiarom.

»Ten jest początek Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie. Byłem wtenczas poświęconym naukom młodzianem. Na każde posiedzenie publiczne biegliśmy wszyscy; a gdy się ozwał głos jedyny Albertrandego, poważnego przewodnika Towarzystwa i sędziwego biskupa, gdy pełen nauki i żarliwości Czacki przemawiał, gdy niezbyt dawno pasterz tu-tejszej Chrystusowej owczarni Woronicz dostroił swą lutnię do dźwięków Jeremiasza proroka i wybrzmiał

szka, w Radomiu od środy popielcowej już się wszystko ruszało, jedni aby godnie pokazać się w Skaryszewie na pierwsze trzy dni po niedzieli wstępnej, drudzy byli niepokojeni ciągłym turkotem i ruchem przejeżdżających. Skaryszew zaś niecierpliwie czekał z otwartymi bramami na przybywających ze wszystkich stron miasta. W Skaryszewie bowiem każdy dom ma bramę i sień zajezdną, która tyle zabiera miejsca co dwie izby mieszkalne, lecz zajazd ten przez tydzień jarmarczny daleko więcej czyni jak czynsz z mieszkania przez rok cały. Mieszkanie zwykle wynajmuje się za rs. 6 rocznie, z wymówką aby lokator przez tydzień jarmarczny pod strychem się mieścił, ustępując łaskawie miejsca gościom jarmarcznym. Stajnia z mieszkaniem przez tydzień czyni 30 do 45 rubli, a znakomitsze garnkuchnie płać i rubli 150. Z Radomia i w tym roku omnibus interesentów wywoził do Skaryszewa po drodze bitę przez 12 wiersz za kop. 75 od osoby. Miejsce zbioru dla podróżnych wyjeżdżających, była cukiernia L. Warunkiewicza, obfitowała we wszystkie słodycze, a tę główną ma zaletę, że do czytania siedm pism peryodycznych utrzymywał. Omnibus rano wywoził kupujących przy świetle dziennym, a po południu ci wyjeżdżali, którzy musieli wrócić przed wschodem słońca do zwykłych zatrudnień w Radomiu. Jarmark chłopski zalegał rynek z wiejskimi produktami, ilżeckimi garnkami i kramami dostarczającymi biżuterii dla wiejskich piękności. Jarmark pański w Skaryszewie odbywa się na czterech ulicach w kwadrat złączonych, po których nieprzerwanym ciągiem liberyjni i nieliberyjni oprowadzają konie, w butach palonych z cholewami za kolana, w krótkim ubraniu i czapkach fantazyjnych, z biczem w ręku; właściciele pokazuja sami dobre zalety na stanowisku nieco podwyższonem dla przodu koni. W pierwszym dniu jarmarku roku bieżącego, ślicznie się przedstawiała para koni siwoślawowych p. Gnatowskiego. W stajniach zaś widzieliśmy piękne konie pp. M. Osiałowskiego ze Słupcy, R. Dowbora z Garbowa, W. Karskiego z Zochcina, i srokatę p. R. Otkiewiczza. Starozakonnych koni było kilka stajen, z którymi właściciele jarmarki objeżdżają. W domach na okólniku między czterema ulicami mieściło się kilka sklepów z futrami, tyleż z tandetą, kilka z wyrobami rymarskimi; kilka z wyzinną, kawielem i piernikami, a jeden z książkami pod firmą M. Rodzyn i Hermanschat z Warszawy. Na stołach pod gołem niebem rozłożono fajanse, szkła i zabawki dziecinne z fabryk rosyjskich; te zabawki siecią były powleczone, zapełnione przeciwko dowolnemu rozbieraniu przez amatorów. Bryczek różnych, wozów i stosów z wasagami przeliczyć nie można było. Było 8 garnkuchni, każda oznaczona napisem wielkimi literami Restauracya, do których firmy handlowe z Radomia trunków dostarczały, a pieczeni twardą rozdawały uslužne panny przystrojone w materye, bez względu, że jeszcze zaraza nie ustała na jedwabniki. Wszędzie orkiestry przygrywały bez wypoczynku po trudach karnawałowych; byli tu muzycanci z Radomia, z Kielc, Ostrowca i prawie z wszystkich miasteczek najbliższych. Jedna tylko była w nowo-wystawionym domu, z napisem w dwóch językach: Kawiarnia warszawska, co nie miała muzyki, okna jej firankami przysłonione emitły światło dzienne, aby zabawy nie potępiała i kawa czarniejszą się wydawała. Kupujących było dosyć, panów, handlarzy i żydów. Nie zbywało na błocie, towarach i pieniądzech. Konie robocze i w tym roku były w cenie, o cugowe do ślubu nikt się nie pytał. Piątego dnia jarmarku znowu się Radom napełniał wracającymi, a handlarze pod firmą win, korzeni i galanterii zatrzymywały ulubieńców fortuny, którym zniecierpliwione czekaniem na ulicy konie nogami przytupywały hałaśliwe wiwaty, dziwiąc się jak ludzie mogą łać spirytus do żołądka! Ci zaś którym fortuna swych względów odmówiła, napiwszy się po kieliszku wódki z przekąską po jednym daktylu, spieszyli w kraje czerskie i opoczyńskie z nadzieją, że się z fortuną pojedną na przyszłym jarmarku.

K. W.

Francya.

Paryż, 18. Marca. — Monitor wylicza dziś podarunki, jakimi roku 1856. obdarzyły rządy i osoby prywatne cesarską bibliotekę. I tak rząd szwedzki przesłał 354 tomów rozmaitej wielkości, i książkę Ludwik Lucyan Bonaparte, dwie rzadkości literackie. — Posiedzenie izb potrwa jak mówią, tylko do 16go Maja; wybory w takim razie nastąpiłyby między 10 a 20 Czerwca.

— Druga dywizya szkoły politechnicznej rozwiązana została. Uczniowie przycisnęli do muru adjutanta, na którego się mieli żalić, że ledwo na miejscu nie oddał ducha. Szkole obsadzono wojskowo, a później rozwiązano dywizyę, o czem prawia dzienniki wieczorne. Mówią atoli prócz tego, że uczniowie dywizyi stawieni będą przed sąd wojenny na przypadek gdyby adjutant umarł.

na niej pieśń wielką o sławie przodków — wszyscyśmy plakali. Ależ ci co Towarzystwo warszawskie założyli, byli to mężowie wielkiego poświęcenia się i wielkiej zasługi. Chreptowicz, Potoccy, obaj Śniadeccy, Osinscy, Poczeb, Jundziłł, Ossoliński, Krajewski, Skrzetuski, Kopczyński, Kollontaj, Karpiński i Julian Ursyn — są to nasze do dziś dnia zaszczyty! Mógłbym pominąć tę jedną z najwydatniejszych tego Towarzystwa potęg — Staszycę? To posąg z różnorodnego kruszcu, ale od razu ulany. Dziejopis i ścigający najdrobniejsze wiadomości statystyk, geolog i poeta, ekonomista polityczny i filantrop, dróg budownik i twórca górnictwa! Oszczędny aż do skrzętności i zapomnienia o sobie, grosz do grosza gromadził, by z czasem miliony na użytek publiczny poświęcić. On zakupywał włości i osadzone w nich włości usamowolnił; on przeplacał domy i wznosił gmachy, a urządzone różnym zakładom rozdawał. Kiedy po zgonie Albertrandego Towarzystwo przyjaciół nauk swym go prezesem wybrało, gdy uznał, że darowany poprzednio przybytek jest już za szczupły, podniósł swym kosztem gmach okazalszy i przed nim posąg największego nauka ziomka (Kopernika) umieścił. I ten mąż tak zasłużony i wielki spoczywa dotąd na Bielańskiej pustyni pod skromnym, z darni ojczystym pomnikiem.

(Dokończenie nastąpi.)

Dzisiaj o niczym więcej tu nie mówią, jak o tem wydarzeniu, i nawet sprawa newszalska musiała mu ustąpić miejsca.

— Posel perski Feruk chan, nie miał dziś u cesarza audiencji. Po wyściech swę do Londynu wrócił on do Paryża. — Wedle listu z Kalkuty z d. 16. Lutego, wydała najwyższa rada kompanii wschodnio-indyjskiej nowe wo-
tun, odmawiając każde ze swej strony wsparcie przy operacjach w Chinach. Ponieważ kwestya ta stała się całkiem polityczną, należy przeto wedle zdania kompanii, aby wydatki wszelkie poniósł kraj macierzysty. — Wedle wiadomości z Rzymu z d. 14. m. b. biskup z Nancy, pierwszy jałmużnik cesarza, bawiący od kilku dni w stolicy państwa papieżkiego, przyjęty został od ojca śgo w audiencji prywatnej.

— W sprawie doków, której cały przebieg powtórzyliśmy z korespondencji paryskiej Ost D. Post, korespondencya tegoż dziennika z d. 7. Marca datowana, podaje wten sposób dalszy rozwój procesu:

Pozostaje nam teraz skreślić jak w sprawie tej postąpił prokurator państwa w ogóle i przeciwko każdemu z oskarżonych z osobna. Oskarżenie opiera się na przeniewierzeniu i nadużyciu zaufania. Cusin współnik jego Legendre i Duchesne de Vere oskarżeni są jako autorowie przestępstwa, Orsi i Artur Berryer jako współwinni. Co się tyczy stopnia winy, prokurator stawia pana Cusin jako kierownika przedsięwzięcia w pierwszym rzędzie, w drugim stoją Legendre i Artur Berryer komisarz rządowy; Duchesne de Vere i Orsi w okarżeniu podrzędną odgrywają rolę.

Cusin obwiniony jest o to, iż fałszywie towarzystwo za ukonstytuowane ogłosił, kiedy jeszcze ani połowa akcyi nie została zapewnioną; zerwał następnie układ z domem Ricardo odpowiedni interesom towarzystwa, w sposób bezprawny i ograniczył zapisy akcyi w Paryżu, aby na rzecz własną jak największe wyzyskiwać premie. Obracał on prócz tego ogromne kapitały doków na własne interesa, prowadził akcyami towarzystwa szalibercze spekulacje na giełdzie, fałszował księgi rachunkowe i zawarł za osobistym wynagrodzeniem blisko dwóch milionów franków z przedsiębiorcami budownictwa pp. Fox i Henderson kontrakt, który musiał przygotować ruinę towarzystwu doków. Legendre miał we wszystkich tych podstępnych manewrach ciągle udział i podzielał nieprawie zyski.

Adwokaci Nibelle i Dufaure którzy występowali w obronie pp. Cusin i Legendre starali się wbrew oskarżeniu dowieść, że obżalowani nie mogą być kryminalnie poszukiwani, lecz że natomiast pozostaje przeciw nim droga skargi cywilnej. Mieli oni jako bankierowie prawo połowę akcyi, których nie wydali, na rzecz swą zapisywać. Mieli prawo użyć funduszu towarzystwa doków do swoich interesów bankierskich; domy bowiem Jacques Lafitte, Ganne-
ron, Gouin, których szefowie wysoko są cenieni, byłyby to samo uczyniły. Słowem można im zarzucić, że w zarządzie doków Napoleona dopuścili się błędów i nieroztropności, można pp. Cusin i Legendre z powodu niedokładnego kierownictwa przedsięwzięciem cywilnie o wynagrodzenie zapoznać, lecz nie należy przeciw nim kryminalnego procesu wytaczać.

Po pp. Nibelle i Dufaure występowali adwokaci Nogent-Saint-Laurent i Greni w obronie pp. Orsi i Duchesne de Vere. Ponieważ stanowisko ich, jakie im oskarżenie nadało, było podrzędne, przechodzimy wprost do sprawy p. Artura Berryera. Nie tylko ciało trybunału paryskiego lecz i cała publiczność z głęboką boleścią ujrzała syna sławnego mowcy na ławce oskarżonych. Artur Berryer sam z rzadką wymową w swojej występował w obronie, i byłoby mu się powiodło uwolnić się od ciężaru zarzutu, gdyby prokurator nie był przedłożył listów prywatnych, które udział jego w operacjach Cusina i Legendra jaskrawo wyświećlały. Współwina jego według aktu oskarżenia zależy na tem, że piastując urząd komisarza rządowego, który poruczone miał czuwanie nad przedsięwzięciem, zobowiązał się za znaczną sumę względem koncesyonaryuszów patrzeć przez szpary na ich nader ryzykowane zabiegi.

Artur Berryer zamianowany został 10. Marca 1853 komisarzem rządowym przy administracji doków z pensją 5000 fr. W owym czasie starał się p. Pereire przedsiębiorstwu nadać nowe życie. Na czele administracji stała rada zawiadowcza składająca się z 4ch członków: księcia Napoleona, barona Meklenburga, para Heeckeren i jen. Morin. Berryer złożył wkrótce po objęciu swego urzędowania ministrowi raport, w którym znaczne niedokładności w administracji i prowadzeniu ksiąg towarzystwa wykrywał. W późniejszych sprawozdaniach donosił, że w kasie doków brakuje 4 miliony. Obok tych wykazów znajdują się w sprawozdaniach jego inne mniej dokładne. I tak pomiędzy in-

nymi twierdził, że brakujące 4 miliony umieszczone zostały na pierwszej hipotece i że się znajduje w kasie 80,000 akcyi, w końcu unosił się w żywych wyrazach nad sumiennością i prawością koncesyonaryuszów.

Z przebiegu procesu okazało się, że nie tylko szło o przypadkowe niedokładności i mimowolne błędy, lecz że komisarz rządowy pobierał od administracji doków pensji 15,000 fr., a przez pp. Cusin i Legendre dał się przekupić sumą 109,000 fr. Berryer twierdził, że sumę tę otrzymał jako zwrot kosztów za rozmaite podróże, które w interesach towarzystwa przedsięwziął. Sam rząd życzył sobie, aby nie tylko biernie czuwał nad towarzystwem, lecz czynny miał udział w jego reorganizacji; z przyzwoleniem władzy wyjechał on do Anglii, aby pozyskać kapitalistę, któryby towarzystwu otwarł nowe źródło pomocy, a dyrektor jeneralny wiedział, że podróż za pieniądze doków przedsięwziął. To oświadczenie Berryera było epizodem w toku sprawy, który wielkie zdziałał wrażenie. Dyrektor jeneralny Heurtier, stanawszy Berryerowi do oczów, zaprzeczał to jego twierdzenie, przy którym tenże obstawał.

Adwokat Marin, członek rządu prowiz. w r. 1848 prowadził silnie i zęcznie obronę Berryera; jego mowa wywarła głębokie wrażenie na sędziów i słuchaczów, nie zdołała jednakże uwolnić nieszczęśliwego tego człowieka od wyroku. Trybunał skazał jak wiadomo Cusina na 3 lata więzienia i 5000 fr. kary; Artura Berryera na 2 lata więzienia i 5000 fr.; Legendra na rok więzienia i 2000 fr.; Duchesne de Vere skazany został na 6 miesięcy i 1000 franków. Wszyscy solidarnie skazani są na zwrot roztrwonionej sumy. Jeden Orsi został tylko uwolniony.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Marca. — Gaz. niem. pozn. donosi, że hr. Heliodor Skórzewski przesłał na fundacyę 100 tal. dyrektorowi tutejszej szkoły realnej Brennekemu, na pamiątkę jubileuszu wstąpienia do armii Jkr. W. księcia pruskiego do armii, który obchodzono w d. 1. Stycznia 1857. r. Dyrektor Brennecke postanowił, ażeby z procentu od tych 100 talarów corocznie na dniu 22. Marca, jako dniu urodzin dostojnego jubilata najgodniejszemu i najdatniejszemu uczniowi z wyższej klasy szkoły realnej udzielano nagrodę. Magistrat przyjął na propozycyę i kapitał zamieniono na obligacyę miasta Poznania, który pod nazwiskiem: podarunek kr. szambelana hr. Heliodora Skórzewskiego przeznaczony na fundacyę z powodu wstąpienia do służby Jkr. W. księcia pruskiego w armii, przynosić będzie procent na zakupowanie nagrody. Tym razem zakupiono za procent ten wydanie dzieł całych Szekspira i przeznaczono je w nagrodę primanerowi A. G. Już dawniej hr. Skórzewski przeznaczył podobną sumę szkole tej realnej na cel podobny i niepotrzeba dopiero dowodzić, na jaką wdzięczność zasługują podobne fakta.

— Gazeta Neue Preussische Zeitung donosi, że tutejszy radca nadprzedydialny Nordenflycht zamianowany został nadradcą rejencyjnym w Stralsundzie.

— Pan Russak został w miejsce Dr. Neustadt wybrany reprezentantem miasta.

Bydgoszcz, 20. Marca. — Kilkunastu uczniów ze szkoły tutejszej realnej wyszli na przechadzkę wzdłuż brzegów Brdy i doszli do jednego wiatraka. Jeden z primanerów pochodzący z Chodzieży, około lat 20 mający zaproponował swoim towarzyszom, ażeby pomiędzy śmigami żwawo idącymi przelatywali. Sześć razy udało mu się przelecieć, a gdy podziwiali jego zręczność towarzysze, po siódmym raz zapędził się między przelatujące śmigły, z których jedna tak silnie uderzyła go w głowę, iż mu czaszkę zdrzuzgotowała i niezwygę odniesiono do domu.

Przybyli do Poznania 22. Marca.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Eichler z Krefeld, Bischoff i Grundmann z Wiednia, Jaffe z Zielonejgóry, Zeuschner z Hion.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Węsierski z Słupi, Kleist z Starogrodu, Blanket z Hamburga, Hoffmann i Bierling z Wrocławia.
HOTEL BERLINSKI: Mellinhoff z Emmerich, Wittig z Hali, Pfuhl i Meyer z Sundenburg, Borchardt z Bydgoszczy, Arędzki z Węgerek.
HOTEL PARYZKI: Matecki z Wenecyi, Chłapowski z Bagrowa, Sempolowski z Górzewa.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: hr. Kwilecki z Wróblewa, Trampeyński z Szczepankowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bernheim z Głogowa, ul. Wodna 7; Rakowicz z Janowca, św. Marcin 3; Pieper z Sieplingshausen, Geile z Niedersfeld, Zimmermann, Dohle i Menke z Silbach, św. Marcin 40.

W Czwartek dnia 26. Marca r. b. dany będzie teatr amatorski polski w Śremie w sali Pana Kadziłłowskiego, na cel dobroczynny. Początek o godz. 6. wieczorniej.

OBWIESZCZENIE.

Bloto z ulic tutajszych do mierzwienia wydzie-
rżawieć się ma na rok od 1. Maja r. b. w ten sposób najwięcej dajacemu, że dotyczącemu dzierżawcy wolno będzie, zbierać i wywozić błoto z ulic z publicznych placów. Również i mierzwa z placów za gruntem Kruga na Św. Marcinie, za ulicą Strzelecką przy moście karmelickim, za gruntem Poppego na Garbarach przy Grobli i

za ulicą Wenecyańską na świńskim targowisku na rok od 1. Maja r. b. wydzierżawioną zostanie.

Tym końcem wyznaczylismy termin na dzień 27. przed południem o godz. 10tej przed Panem Zehe, Sekretarzem miasta na ratuszu.

Warunki są w naszej Registraturze do przejrzania. Dzierżawa półroczna złożoną być musi zaraz w terminie licytacyjnym.

Poznań, dnia 3. Marca 1857.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następnie wymienione osoby:

- 1) subjekt Maciej Rzekowski, urodzony dnia 18. Lutego 1803. r.
- 2) Maciej Cygański, urodzony resp. ochrzczony w miejscu dnia 19. Lutego 1803. r.
- 3) Justyna Anastazyja Ginter, urodzona dnia 19. Kwietnia 1807. r. w Buku,

które się przed około 20 laty do Warszawy resp. Bukarestu oddaliły i od tego czasu o sobie, ich życiu i miejscu pobytu żadnej wiadomości nie dały, niemniej ich jacykolwiek sukcesorowie i spadkobiercy, mianowicie jak się domyśla najbliżsi sukcesorowie Macieja Cygańskiego t. j.:

- a. kuśnierz Walenty Cygański,
- b. Agata żonę Kuraszkiewicz,
- c. Katarzyna żonę Piotra Krzezińskiego

wzywają się, przed albo też w terminie wyznaczonym w sądownictwie naszym na dzień 1go Września 1857. z rana o godzinie 11ej przed delegowanym Panem Sędzią powiatowym z m Busch osobiście lub piśmiennie zgłosili, gdyż w razie prze-

ciwnym osoby wyz pod liczbą 1. 2. i 3. wymienione, za umarle uznane będą.

Grodzisk, dnia 13. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

OBWIESZCZENIE.

W piątek dnia 27. Marca r. b. przed południem o godzinie 11tej sprzedany zostanie przez podpisany pułk publicznie więcej dajacemu tu na starym rynku, obok głównego odwachu, koń remontowy, 5 lat stary (klacz) z powodu kulawizny, a to za natychmiastową zapłatą ceny kupna w pieniądzech pruskich. Poznań, dnia 17. Marca 1857.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

AUKCYA.

W wtorek dnia 24. Marca r. b. przed południem od godziny 9tej sprzedawac będą przez publiczną licytacyę najwięcej dajacemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ulicy N. 20. i Butelskiej Nr. 18. **różne meble**, jako to: stoły, krzesła, szafy, zwierciadła, umywalnie, lampy i t. d., obrazy olejne, zegar stojący, torby podróżne, łomoczek, bicze, rzędy, dery, materace, kowadło i szrubstak, jako też rozmaite sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Zmarłemu zegarmistrzowi Ferdynandowi Schade z Wrocławia zaginał 4% list zastawny W. X. Poznańskiego Nr. 16/3592. Piotrowo I. powiatu Środa na 100 Tal.

bez kuponów, o którego amortyzacją sukcesorowie wnieśli.

Zawiadamiając o tem publiczność stósownie do przepisu powszechniej ordynacji sądowej §. 125. Tyt. 51. części I. wzywamy zarazem dzierzycieli tego listu zastawnego, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisany jest do 17. Lutego 1859. nie nastąpiło, wówczas dzierzyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższego listu zastawnego rozpoczętym zostanie.

Poznań, dnia 16. Marca 1857.

Jenerałna Dyrekcyja Ziemstwa.

Une gouvernante de Genève pouvant enseigner le français et la musique cherche à se placer pour le 1. Avril. Adr. Mlle. Brun, chez M. Bojanowski, Rogaczewo près Kosten.

W dniu 27. Marca r. b. o godz. 4. po poł. wydzierzawione będą na probostwie w Pleszewie, plus licitando role plebańskie w Żegocinie na rok jeden. Prócz owiec jest prawie inwentarz cały gruntowy również i sprzęty gospodarskie. Bliższe warunki w terminie licytacyjnym ogłoszone będą; dowiedzieć się o nich można u podpisanego. Kaucya dzierzawy uczyni 300 Tal. Chęć mający mogą się zgłosić.

Pleszew, dnia 18. Marca 1857.

Prodziekan **X. Basiński.**

W Królestwie Polskim, powiecie Olkuskim, w bliskości miast Modrzejowa, Będzina, Sławkowa i kopalni rządowych Dąbrowy, z powodu zamierzonego wyjazdu za granicę, są do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów, dobra ziemskie **Lęka**, mające obszerności włók 69, grunt żyrny, obszerne łąki, las młodociany przecięty, obszerny i piękny ogród. Budynki folwarczne w dobrym stanie. Położenie w pośrodku kopalni rządowych i prywatnych, następująca znakomite widoki, rozpoczęte poszukiwania na małą skalę, a z przyczyny zimy przerwane, wykryły najpewniejsze oznaki: węgla, rudy żelaznej, galmanu i glinki. Wiadomość obszerniejsza na gruncie, lub przez korespondencyą franko.

Lęka, dnia 20. Marca 1857.

H. Biegański, Dzierżawca dóbr.

Adres: przez Modrzejów, Strzemieszyce w Łęce.

Nasiona olbrzymiej marchwi i buraków, polecam w najlepszym gatunku, również skład mój liczny nasion warzywa i kwiatów. Katalogi moje udzielam na łaskawe żądania, bezpłatnie i franco.

Poznań, ulica Królewska Nr. 15a.

Handel nasion

Henryk Mayer,

ogrodnik sztuczny i handlujący.



Pohla

nasiona olbrzymich buraków na paszę i prawdziwej marchwi białej z zieloną główką wielkiej angielskiej, słodkiej trwałej, do jedzenia, i olbrzymiej na paszę,



własnego zbioru z r. 1856.

z przepisem bezpłatnie się wydajęcy do pognoju na nasiona i przezimowania marchwi jako też nasiona wszelkiego rodzaju jarzyn do inspektów i na pola, nasiona kwiatów, trawy i paszy, mianowicie zaś wszelkich gatunków buraków i marchwi w ziemi rosnących, rzepy, zieleniny, polecam podług mego spisu cen umieszczonego w tej gazecie dodatek Nr. 62. z dnia 14. Marca 1857., które mają doświadczoną siłę kielkowania i są prawdziwe.

Fryderyk Gustaw Pohl,

pierwszy i jedyny chodownik nasienia Pohla nowych z r. 1845. olbrzymich buraków na paszę. (*Beta vulgaris gigantea Pohl*) jako też chodownik nasienia *Dauci carotae albae viridicarpitis giganteae*.

Wrocław, Herrenstrasse 5. blisko placu Blüchera.

Polecenie nasion.

Buraki, wielkie długie czerwone i żółte turneipy à 100 funt. 12 Tal. à 5 Sgr.
" wielkie długie białe turneipy à 100 " 16 " à 6 "
" wiedeńskie w kształcie talerza, czerwone i żółte à 100 " 16 " à 6 "
" wielkie grube czerwone okrągłe à 100 " 12 " à 5 "
" cukrowe prawdziwe białe do cukrowni à 100 " 16 " à 6 "

Nowe angielskie olbrzymie buraki na paszę funt 15 Sgr., nowa biała olbrzymia marchew na paszę z zielonemi główkami funt 15 Sgr., nowa angielska rzepa funt 20 Sgr., kapusta biała do siania w polu wielki centnar funt 3 Tal., ta sama centnar magdeburgski wielki, funt 2 Tal. 15 Sgr., brukiew wielka angielska żółta i biała, funt 20 Sgr., nowe olbrzymie konopie funt 1 Tal., amerykańska żółta i biała kukurydza koński zab 100 funt. 10 Tal., nowe amerykańskie białe sienie lniane łót 5 Sgr., nowa trzcina cukrowa na paszę funt 1 Tal. Spisy cen na wszelkie inne nasiona gospodarsze i ogrodowe jako też drzewa owocowe i krzewy przesłane będą na żądanie franco.

Józef Mrozowski w Wrocławiu, handel nasion,
Bischofsstrasse Nr. 15.

Kantor główny sprzedaży wapna z fabryk Trajanowskich

w Hotelu Berlińskim **P. E. Peschke** w Kaliszu

przy ulicy Marjańskiej Nr. 101., 102. i 103. egzystujący — począwszy od dnia 24. Marca 1857. r. sprzedawać będzie wapna wiertel po **Zł. 2. (Sgr. 10.)** którego każdego czasu, w każdej żądanej ilości, dostać można.

SPROSTOWANIE.

W ostatnich czasach szczególniejszy pociąg się objawia do inseratów bezimiennych, niezawodnie tą manią napadnięty umieścił ktoś w Gaz. z d. 19. b. m. inserat głoszący moją śmierć, oprócz do wysokiego stopnia posuniętej głupoty, której niewłaściwym sposobem pisania dostatecznie dowiódł, okazał autor przez to brak serca, brak wszelkich delikatniejszych uczuć, niepojmując nawet związków rodziny, jakiś podły wyrutek społeczeństwa, bez familii niezawodnie, bez religii i honoru. Wdzięcznym zaś będę, kto mi twórcę tego inseratu wskaże, abym mu mógł dowieść, że żyje.

Lenartów, dnia 20. Marca 1857.

Konstanty Dziembowski.

W HANDLU MÓD

Julii Nowickiej

w Poznaniu przy ulicy Wodnej Nr. 28.

dla uprzątnienia miejsca do świeżo nadejść mających towarów, nastąpi od dnia dzisiajszego wyprzedaż dawniejszego zakupu kwiatów, stroików, czepeków, wstążek, haftów, kapeluszy i t. p. niżej nawet cen fabrycznych.

Najmodniejsze Parasolki Antucas itp. odebrała w znacznym doborze i poleca po cenach najumiarkowańszych

H. Żuromska z Szulców,

ulica Fryderykowska Nr. 32.

Sprzedaż pięknych wstążek i tanich rzeczy do stroju przy Wodnej ulicy Nr. 17.

NA BIELNIK

przyjmuje **M. J. Kamiński.**

Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Guano, za którego prawdziwość ręczy, sprzedaje jeszcze po przeszłorocznych cenach

S. Calvary, Rynek 99.

Przy **Berlińskiej ul. Nr. 13.** jest do wydzierzawienia pierwsze piętro z wozownią i stajnią, jako i pokoje na trzecim piętrze od 1. Kwietnia r. b. O warunkach można się dowiedzieć u gospodarza mieszkającego w téjże samej kamienicy.

Przy **Butelskiej ulicy 18.** są mniejsze mieszkania (40—72 Tal.) do wynajęcia.

Rodzice, chcący dzieci swoje, mające uczęszczać do szkół tutejszych, powierzyć osobie, która kształceniu własnych dzieci się poświęca, raczą się zgłosić o adres do expedyceji téj gazety.

Janowi Borówce, nauczycielowi w Promnie pod Pobiedziskami ukradziono krowę czerwoną z gwiazdką białą na czole, oprócz tego miała na prawej tylnej nodze znak od powroza.

W **Niegolewie** pod Bukiem są do wydzierzawienia od 23. Kwietnia r. b. dwa gospodarstwa, każde po pięćdziesiąt mórg magdeburgskich. Dominium udzieli na żądanie bliższych wiadomości dotyczących się dzierzawy.

Słodkie Mess. pomarańcze po 1 Sgr. a tuzin po 10 Sgr. poleca

Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Oto dwie lipy zielone
Ze dwóch się brzegów witają;
Jedna ku drugiej skłonione
Gałęzi z sobą stykają,
A chociaż rozdział Im sprawił
Silnie bieżący prąd rzeki,
Pojęcia równe zostawił
I tém Ich złączył na wieki!

Z téj paraboli niech zastosowanie
Będzie Ci zapewnieniem; — póki Beatrycy
Nić życia się nie przetrnie. — W niej dla siebie Panie
W szacunku, życzliwości, nie znajdziesz różnicy.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 21. Marca 1857.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rani.	gotowi zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	100
dito z roku 1852.	4½	—	100
dito z roku 1853.	4	95½	—
dito z roku 1854.	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	81	—
dito miasta Berlina	4½	—	99½
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	86½
dito Prus Wschodnich	3½	—	87
dito Pomorskie	3½	—	87
dito W. X. Poznańskiego	4	98½	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	86½	—
dito Śląskie	3½	—	86½
dito Prus zachodnich	3½	—	83
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	102½	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Marca 1857 r.	od	do	tal. i ser. i fn. tal. i ser. i fn.	
			tal. i ser. i fn.	tal. i ser. i fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	25	3	—
Pszonicy średniej	2	7	6	2 15
Pszonicy ordynaryjnej	1	27	6	2 —
Żyta przedniego, szefel	1	17	—	1 19
Żyta leższego.	1	14	—	1 16
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1 15
Jęczmienia małego	1	7	6	1 12
Owsa, szefel	—	25	—	28
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1 17 6
Gorch na pastwę	1	7	6	1 10
Tatarki szefel	1	17	6	1 20
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	22	—	—	22 15
Koniczyna biała	14	—	—	15 —
Siana, centnar	—	20	—	22 6
Stomy, kopa po 1200 funt	5	5	—	5 25
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	23	22	6	24 7 6
dnia 21. Marca	23	15	—	24 —
dnia 23.	23	15	—	24 —